

sobie całe zastępy deponentów. Doszło do tego, iż na przykład bank „Knickerbocker Company“ przy kapitale akcyjnym miliona dwustu tysięcy dolarów, miał wkładkę na 62 miliony umieszczonych przeważnie w akcjach trustów „miedzianych“. Przez dłuższy czas zarabiali znaczne sumy i deponenci

wkrótce jednak odbije je, bo przez zgniecenie przeciwnika stał się właścicielem jego kopalni miedzi. Swe szkody pokryje Rockefeller z majątku, który w minucie przynosi mu 360 koron dochodu.

niemiecki balon „Düsseldorf“, czwarte dopiero miejsce zajął amerykański balon „St. Louis“.

Główna więc nagroda w postaci cennego przedmiotu, przeszła na rok bieżący do klubu niemieckiego; zwycięzca zaś otrzymał premię w sumie



Krach w Ameryce: Gmach giełdy akcyjnej w Nowym Jorku.

kapitałów przez pobieranie wysokich procentów z banków i banki same przez pobieranie dywidend od licznych akcji „miedzianych“.

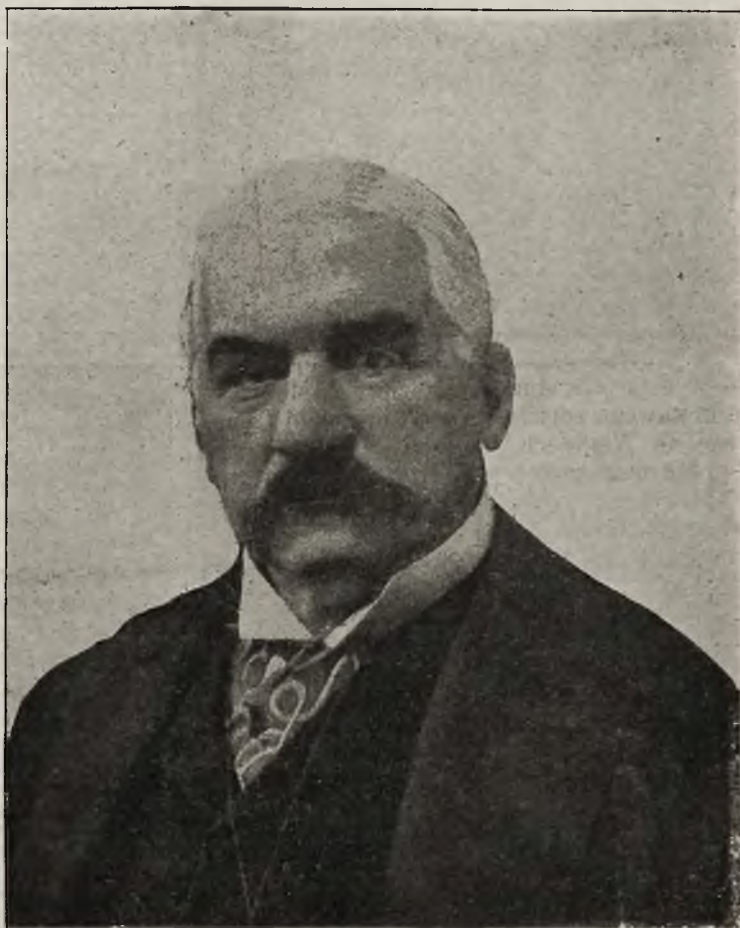
Naraz jednak Rockefeller, a wraz z nim i jego konkurent Heinze, poczęli obniżać ceny miedzi, która wkrótce spadła niżej rzeczywistej swej wartości. W równej mierze zmalała i wartość akcji tych trustów. Akcje, za które poprzednio płacono wielkie sumy, nie przedstawiały obecnie żadnej wartości, a tem samem i majątek banków przepadł prawie zupełnie. Rozpoczął się run, ludzie zdobywali poprostu siłą banki, by odebrać wkładki swoje, zamiast jednak pieniędzy, znaleziono w kasie tylko akcje „miedziane“. I na ulicach poczęły się rozgrywać sceny pełne bólu i grozy. Ludzie bogaci stali się naraz nędzarzami. W tych strasznych chwilach zjawiał się na pomoc miliarder Pierpont Morgan, który pożyczył bankom na ratowanie interesu 30 milionów dolarów na 10 procent, i w ten sposób choć w drobnej mierze zażegnał straszne skutki tej walki dwóch królów trustów.

W krachu tym, jaki Rockefeller wywołał umyślnie, stracił i on pozornie wiele milionów,

Wyścig napowietrzny.

Liczne ulepszenia, jakich w przeciągu ostatnich kilku lat dokonano w budowie balonów, doprowadziły je do takiej sprawności, iż obecnie odbywają się już wyścigi napowietrzne. Impuls do nich dał znany fundator wielkiej nagrody dla wyścigów samochodowych. James Gordon Bennett, który na ten cel ofiarował w roku zeszłym paryskiemu klubowi aeronautycznemu 50 tysięcy franków. Z sumy tej, za 12.000 frcs. kupiono srebrny przedmiot artystyczny, jako nagrodę dla klubu, którego członek zostanie zwycięscą w trzech po sobie następujących wyścigach balonów. Resztę tej sumy podzielono na trzy równe części, które stanowią mają premie, dla każdorazowego zdobywcy tej nagrody w corocznych

wyścigach. Pierwsze wyścigi odbyły się w 1906 roku w Paryżu, przy udziale 14 balonów; zwycięscą w nich został Amerykanin Lahm, z tego też powodu tegoroczny konkurs musiał się odbyć w Ameryce, ustawa bowiem paryskiego klubu na teren wyścigów przeznacza zawsze ojczyznę ostatniego zwycięzcy. Za punkt wzlotu obrano miasto St. Louis, z którego dnia 21 października wyruszyło w powietrze 9 balonów: trzy niemieckie, trzy amerykańskie, dwa francuskie i jeden angielski. Rywalizacja tych napowietrznych statków miała polegać na jeździe dalekiej, a tylko w razie sta-



Krach w Ameryce: Miliarder Pierpont Morgan, który pożyczył upadłym bankom 30 mil. dolarów.

12.500 frcs. Kierownik drugiego balonu otrzymał nagrodę pocieszenia 1000 dolarów, trzeciego balonu 750 dol., czwartego 500 dol., a piątego 250 dol.

Terenem przyszłych wyścigów będą Niemcy.

Książęce zaręczyny.

W najwyższych sferach arystokracji austriackiej i pruskiej niezwykle uroczyście obchodzono w ostatnich dniach października zaręczyny dwojga potomków udzielno książęcych rodów niemieckich. W związek małżeński wstąpić ma Ludwik Gaston, książę sasko-kobursko-gotajski, z hrabianką Anną von und zu Trauttmansdorf Weinsberg.

Młody oblubieniec, urodzony 1870 roku, jako syn księcia Augusta i księżniczki brazylijskiej, Leopoldyny, należy do książęcego rodu koburskiego, panującego obecnie w małym księstewku sasko-kobursko-gotajskim, wchodzącym w skład Rzeszy niemieckiej. Książę Ludwik był już poprzednio żonaty ze zmarłą przed dwoma laty saską księżniczką Matyldą.



Wyścig napowietrzny: Sternik balonu francuskiego, M. Leblanc, który otrzymał drugą nagrodę.



Wyścig napowietrzny: Nagroda dla zwycięzcy, ofiarowana przez Gordon Bennetta.

bego wiatru, na jeździe czasowej. Początkowo balony popłynęły na północny wschód, wkrótce jednak zmienił się kierunek wiatru, wskutek też czego jedni aeronauci zostali uniesieni bardziej na południe, drudzy ku północy. Te zawody powietrzne trwały prawie dwie doby, tak iż wynik wyścigów był wiadomy dopiero na drugi dzień po wzlocie. Pierwszy wylądował balon niemiecki „Pommern“, kierowany przez Erbslöh'a po przebyciu 1000 klm. w ciągu 39 godzin 55 minut; drugą była francuska „L'Isle de France“, która prowadzona przez Leblanca, przepłynęła 1500 klm; trzecim był znowu



Wyścig napowietrzny: Zwycięzca wyścigu Oskar Erbslöh, sternik niemieckiego balonu.